

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 305

Wydawstwo i Redakcja „Kurjer Częstochowski”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 22, tel. 24.4 i 24.6
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 66
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1

Częstochowa, wtorek 28 grudnia 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament mie-
sieczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie
Przedsiębiorstwa Pocztowe w Górnym Śląsku

Rok V.

Orędzie Ojca Świętego z okazji Bożego Narodzenia

RZYM, 27 grudnia. — Ojciec św. w orędziu, wydanym z okazji Świąt Bożego Narodzenia stwierdza, że wojna przybiera coraz straszliwsze formy i toczy się nieprzerwanie dalej.

Nawiązując do ataków powietrznych na ludność cywilną, Papież podkreśla, że obecna wojna jest najstraszniejsza, jaka kiedykolwiek istniała. Narodziła się z przyczyn, których skutkiem jest zniszczenie i upadłość gospodarki, którymi swoje zaufanie pokładali w coraz większym rozwoju gospodarczym, myślał się. „Wasza nędza — brzmi dalej dosłownie słowa orędzia — jest również naszą nędzą. Jednak wszystkie nasze wysiłki nie mogą doprowadzić do przetrwania tej wojny, nie mogą przywrócić życia zmarłym i odbudować ponownie waszych domów. Mogą jedynie modlić się o lepszą przyszłość.”

Po wyrażeniu podziękowania tym wszystkim kapłanom i wiernym, którzy często z narażeniem własnego życia uratowali święte Hostie z kociołków, zniszczonych przez bomby, Papież wypowiada nadzieję, że najbliższe Święta Bożego Narodzenia będą można obchodzić w chrześcijańskim pokój.

RZYM, 27 grudnia. — Papież Pius XII przyjął w wieczór wigilijny kolegium kardynalskie, które złożyło mu życzenia świąteczne. Kardynał Granito di Belmonte wyraził ubolewanie z powodu ataków powietrznych, skierowanych na Rzym, a zwłaszcza na Miasto Watykańskie, te „najświętsze neutralną oazę pokoju”. W zakończeniu kardynał wyraził życzenia, aby ojciec św. postawa Papieża przyczyniała się do poznania błędów przez zatwardziałe serca i zacięmnione umysły.

Papież w swej odpowiedzi przypomniał „obecne ciężkie i twarde czasy”, po czym podkreślił szczególną sytuację Wiecznego Miasta. Papież mówił, że w ciągu obecnego roku burza wojny zbliżała się coraz bardziej do Wiecznego Miasta. Z kolei podkreślił z naciskiem ogrom zniszczenia, spowodowanego przez wojnę powietrzną.

Papież zalecił wszystkim katolikom zachowanie spokoju i opamiętania oraz powstrzymanie się od wszelkich nieprześlanych działań. Z kolei Papież przeszedł

Nieudany „marsz gwiazdkowy” na Rzym

SZTOKHOLM, 27 grudnia. — Różni korespondenci amerykańscy na włoskim froncie wojennym oświadczają, że na razie liczyć nie można na zajęcie Rzymu przez wojska alianckie. Nieudane zamarynki się nadzieja na wkroczenie Montgomery'ego do stolicy włoskiej w dniach Świąt Bożego Narodzenia. Ale i mało jest widoków na czas przyszyły pod tym względem.

Korespondent dziennika „United Press” K. Cunningham, depeszeje np.: „Według obecnego stanu rzeczy oczywiście liczyć nie można na zajęcie Rzymu w miesiącu styczniu.”

John Thomson, reprezentant systemu Mutual Broadcasting, oświadcza: „Dość za dużo się mówi o rzekomym zniszczeniu jednostek wojsk niemieckich, a zapomina się o tym, że własne straty żadną miarą nie były małe w ciągu ostatnich akcji bojowych.” Thomson daje wyraz swemu zdaniu w odniesieniu do doskonałości niemieckiego materiału wojennego, przede wszystkim zaś do „wysokiej sprawności kulmiotów”. Wojska niemieckie prowadzą po mistrzowsku obronę, prawie każdy dom w zasięgu walki przystosowany jest przez nie w istotną twierdzę.

W Wigilię zbombardowali ludność cywilną

BERLIN, 27 grudnia. — Północno-amerykańskie formacje bombowców, które dnia 24 XII, wykorzystując niepogodę, zaatakowały północno-francuskie i holenderskie tereny pod silną ochroną pocisków wyrzadzili — jak się dowiadujemy — ludności tych obszarów bardzo poważne szkody. Zruczone w wielu miejscowościach bezplanowo bomby północnych Amerykanów spowodowały wiele ofiar śmiertelnych. Liczni robotnicy i wieśniacy w wielu wypadkach, wskutek zruczenia bomb utracili mieszkania i domy.

do omawiania ataku powietrznego na Miasto Watykańskie i wyraził podziękowanie Bogu za to, iż ochronił Miasto Watykańskie podczas ataku powietrznego, jaki dokonano na to miasto przed kilku tygodniami. Papież przypomniał, że wszyscy uczciwi ludzie przyjęli wiadomość o tym z jednomyślnym oburzeniem. Tego rodzaju atak przygotowany z premedytacją i odkryty niechętłą tajemniczością nieznanymi dotychczas przeciwko miejscowi i światłemu dla wszystkich chrześcijan i uświęconemu krwią apostołów i przewoźnika świętego Piotra, jest trudnym do przewyższenia dowodem duchowego zamieszania i upadku sumienia kilku opianowanych przez błąd ludzi. Błąd ten jest tym większy, jeżeli się weźmie pod uwagę, że Miasto Watykańskie jest także punktem środkowym świata ze względu na swoje skarby kultury i sztuki, zagwarantowane uroczystymi układami. W zakończeniu Papież zwrócił się do całej ludzkości i z napomnieniem, aby nie pozwoliła się pogrążyć w rozpacz, wskutek smutnych obecnego czasu.

Dr. Ley do robotników zatrudnionych w Niemczech

BERLIN, 27 grudnia. — Kierownik niemieckiego frontu pracy, dr. Ley, wystosował z okazji Świąt Bożego Narodzenia ode-

zwę do robotników europejskich, zatrudnionych w Niemczech.

W odezwie tej dr. Ley stwierdził, że próby przeciwnika podkopania ducha Europy przy pomocy ataków terrorystycznych, skierowanych przeciwko ewinnej ludności, rozbiły się o zdyscyplinowaną karność i energię wszystkich ludzi pracujących i o wzorową postawę ludności cywilnej.

Dr. Ley podkreślił w swej odezwie, że robotnicy europejscy stanęli karnie i ochotczo w szeregu pracującego frontu i w ten sposób wyświadczyli zarówno Niemcom, jak i wszystkim pozostałym narodom europejskim wielką usługę. Dr. Ley w zakończeniu wyraził przekonanie, że narody europejskie w interesie Europy i jej ludów skupia się jeszcze silniej w żelazny blok, o który rozbiją się wszystkie zakusy wrogów Europy, zmierzające do jej zniszczenia. Tym samym zwycięstwo Niemiec utruduje też drogę do sprawiedliwego nowego porządku i urzeczywistnienia prawdziwego socjalizmu.

Najwyższa Rada Pracy

VICHY, 27 grudnia. — Ustawa, ogłoszona przez rząd w Monitorze państwowym z piątku, ustanowiono „Najwyższą Radę Pracy”. Zadaniem tej rady jest badanie zagadnień, przedłożonych przez sekretarza stanu dla spraw pracy w związku z ustawodawstwem pracy.

Na Wschodzie toczy się gwałtowna bitwa zimowa Niemieckie łodzie podwodne zatopiły 34 500 ton oraz 9 kontrtorpedowców alianckich

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 27 grudnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 24 grudnia:

Na południe od Nikopolu, w rejonie Kirovogradu i na południowy zachód od Czernas došlo wojny zwrócić tylko do lokalnie ograniczonych walk.

Na wschód od Zytomierza i na południowy wschód od Korostenia załamywały się słabsze ataki bolszewików. Zniszczono 15 czołgów nieprzyjacielskich.

Na północny zachód od Rzeczycy własny atak, pomimo zaciętego oporu bolszewików, poczynił dalsze postępy. Ataki nieprzyjacielskie przeciwko przyczółkowi mostowemu nad Berezyną odparto wśród wysokich strat i zniszczono 32 czołgi sowieckie.

Na północny wschód od Żłobina bolszewicy przystąpili do ataku przy użyciu kilku dywizji. Ciężkie walki są tutaj w toku.

W rejonie bojowym pod Witebskiem nieprzyjacieli kontynuowali wczoraj swe silne ataki. W zażartych walkach zaryglowano lokalnie witanie i zniszczono 77 czołgów nieprzyjacielskich.

W walkach na południowy wschód od Kirovogradu odznaczyły się wybitnie 11-ta śląska dywizja pancerna, pod dowództwem generał-majora von Wietersheima oraz 13-ta starsomarchijska dywizja pancerna, pod dowództwem generał-majora Hausera.

Na północnym Oceanie Ludowym 5 ścigaczy sowieckich zaatakowało bezskutecznie w wieczorem dnia 22. grudnia konwoj niemiecki. W krótkiej i zaciętej walce zatopiono 3 sowieckie ścigacze, a oba dalsze ciężko uszkodzone celnymi pociskami artyleryjskimi.

Na froncie południowo-włoskim ponowal wczoraj spokój, z wyjątkiem odcinka pod Ortona. Na południe i południowy zachód od miasta Ortona załamywały się również wczoraj wszystkie ataki nieprzyjacielskie, mimo, że były wspierane silnym ogniem artyleryjskim, czołgami oraz samolotami bliskiego wsparcia. W walkach tych szczególnie odznaczyła się wzorową wytrzymałością 1-sza dywizja strzelców spadocobronowych, pod dowództwem generał-porucznika Heidricha.

W nocy na 24. grudnia kilka grup ścigaczy brytyjskich, wspartych przez bombowce myśliwskie, zaatakowało kilkakrotnie konwoj niemiecki u północnego wyłotu Kanalu La Manche. Konwoj ten był poprzednio ostrzelany bezskutecznie przez brytyjskie działa dalekosiężne. Zatopiono jeden ścigacz brytyjski, a dwa dalsze uszkodzone tak ciężko, że należy się liczyć z ich stratą. Konwoj niemiecki dotarł w

pełnym składzie, nie poniosłszy żadnych godnych wzmianki szkód, do swego miejsca przernieżania.

Baterie nadbrzeżne marynarki niemieckiej ostrzeliwały cele, położone w Dover, Deal oraz Folkestone.

Bombowce brytyjskie we wczesnych godzinach porannych dnia 24. grudnia przeprowadziły ponownie atak terrorystyczny, skierowany przeciwko ludności Berlina. W kilku częściach miasta powstały znaczne szkody. Oprócz tego nieprzyjaciel bombardował planowo czcigodne zabytki sztuki i kultury niemieckiej w mieście Aachen. — Katedra oraz ratusz zostały ciężko uszkodzone, sala koronacyjna zniszczona.

Sily obrony przeciwlotniczej, przy szczególnej ciężkich warunkach akcji obronnej, straciły — o ile dotychczas stwierdzono — 19 bombowców nieprzyjacielskich.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 27 grudnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 25 grudnia:

Na wschód od Zytomierza bolszewicy przystąpili do ataku na szerokim froncie znacznymi silami piechoty i czołgów. — Ciężkie zmienne walki są jeszcze w toku. W ciągu nich zniszczono dotychczas 58 czołgów nieprzyjacielskich.

Na północny zachód od Rzeczycy nasze wojska kontynuowały nadal swój atak. — Sforsowano pewien odcinek rzeki, pomimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego i zdobyto szturmem kilka miejscowości.

Na północny wschód od Żłobina trwają zacięte walki obronne. Uciążliwa jest sytuacja, zmierzająca do rozszerzenia jedynego miejsca witania z dnia poprzedniego, udaremniono w przeciwnym, przy skutecznym wsparciu własnej artylerii.

W rejonie Witebska nieprzyjacieli wzmożli znacznie swój nacisk. Zdolano powstrzymać posuwające się naprzód klipy zacięte bolszewików i zniszczono przy tym 44 czołgi nieprzyjacielskie.

Na pozostałym froncie wschodnim nie doszło do żadnych istotnych działań bojowych.

W południowych Włoszech nieprzyjacieli również wczoraj kontynuowali swe silne ataki na odcinku Ortony. W kilku miejscach witania są w toku ciężkie walki. Na środkowym i zachodnim odcinku dzień przeszedł bez szczególniejszych wydarzeń.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 27 grudnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 26 grudnia:

Bitwa zimowa na Wschodzie toczyła się nadal z niezminiejszą gwałtownością rów-

Przemówienie D-ra Goebbelsa

BERLIN, 27 grudnia. — Minister Rzeszy, dr. Goebbels wystosował w wieczór wigilijny tradycyjne przemówienie okolicznościowe z racji Świąt Bożego Narodzenia do Narodu Niemieckiego.

W mowie, transmitowanej przez wszystkie stacje radia niemieckiego, dr. Goebbels przesłał pozdrowienia Führera do walczącego frontu niemieckich żołnierzy i do wewnętrznego frontu Rzeszy, składającego się z liczących milionów pracujących ludzi. W serdecznych słowach, nacechowanych wielką ufnością, minister zwrócił się szczególnie do wielu setek tysięcy osób, które obecne, piąte z kolei Święta Bożego Narodzenia w okresie wojny, muszą spędzić w szczególnych warunkach, spowodowanych bezwzględny bombardowaniem przez samoloty angielskie i amerykańskie. Mówca podkreślił, że również te próby, które cały naród niemiecki przetrwa z bezprzykładną wytrzymałością, przyczynia się do jeszcze silniejszego wzmocnienia nieugiętej postawy Narodu Niemieckiego, celem wywalczenia ostatecznego zwycięstwa.

Akcja lotnictwa japońskiego na południowym Pacyfiku

TOKIO, 27 grudnia. — Cesarska Kwatery Główna donosi, że siły powietrzne marynarki bombardowały pozycje alianckie koło przylądka Marcus i na wyspie Piloro, przy czym spowodowały w pewnym miejscu ciężkie szkody. W czterech miejscach wybuchły wielkie pożary.

Poza tym siły lotnicze marynarki zmusiły do walki 135 alianckich samolotów, które miały zamiar zaatakować Rabaul. 58 nieprzyjacielskich samolotów zostało przy tym zestrzelonych, między nimi pięć prawdopodobnie. Japońskie straty wyniosły tylko 6 samolotów, które jeszcze nie powróciły do swoich baz.

niez w pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia.

Na przyczółku mostowym pod Nikopolem i na południowy zachód od Dniepropetrowska bolszewicy rozpoczęli znowu swe ataki. Załamywały się one w twardej walce. — Zniszczono 71 czołgów nieprzyjacielskich, z czego 66 jedynie tylko na odcinku jednej dywizji piechoty.

W rejonie bojowym pod Zytomierzem nieprzyjacieli rozszerzyli swe ataki, prowadzone przeważającymi silami, na dalsze odcinki. Nieprzyjacielskie czołwki zaczęły, które przedostały się w obręb naszych stanowisk, powstrzymano w zażartych walkach.

Na północny zachód od Rzeczycy własny atak zyskał nadal na terenie.

Na odcinku Żłobina nasi grenadierzy oczyszcili w przeciwnym pewne miejsce witania nieprzyjaciela.

Na północny zachód od Kryczewa nieprzyjacieli przystąpili do ataku znacznymi silami. Odparto go, lokalnie witanie oczyszczono.

W rejonie Witebska ciężkie zmagania trwają nadal. Usiłowania bolszewików rozszerzenia miejsca witania oraz sforsowania przełamania udaremnijmy interwencyjne rezerwy.

W południowych Włoszech toczą się nadal ciężkie walki na odcinku pod Ortona. W przeciwnym obito ważne wzgórze. — W samej Ortonie toczą się zażarte walki uliczne. Na pozostałym froncie dzień miał przebieg spokojny, z wyjątkiem słabszych wypadków nieprzyjaciela na północny zachód od Mignano.

W dniu 24. grudnia specjalny oddział, złożony z Anglików i Francuzów, usiłował zbliżyć się do naszych zapór z drutu kolczastego nad wybrzeżem Kanalu La Manche. Uległ on zniszczeniu.

Podczas ataków anglo-amerykańskich formacji lotniczych w pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia na miasto Bezen oraz kilka miejscowości w rejonie północno-włoskim zestrzelono 5 samolotów nieprzyjacielskich.

Łodzie podwodne zatopiły w ciągu ostatnich dni na Atlantyku i na Morzu Śródziemnym 5 statków, o pojemności 34.500 ton i storpedowały jeden dalszy statek. Spośród ochrony konwojowej i grup ścigaczy łodzi podwodnych zatopiono 9 nieprzyjacielskich kontrtorpedowców i statków konwojujących.

Pokładowa artyleria przeciwlotnicza marynarki wojennej strąciła nad Zatoką Biełką jeden hydroplan, typu „Sunderland”.

Zmiany w dowództwie aliantów

SZTOKHOLM, 27 grudnia. — W Waszyngtonie i Londynie podano już przed Świętami Bożego Narodzenia do wiadomości ważne zmiany w alianckim naczelnym dowództwie.

Gen. Eisenhower, dotychczasowy główny dowódca na zachodnim Morzu Śródziemnym, został dowódcą angloamerykańskich sił „przeciwnych na drugi front”. Brytyjski gen. Maitland Wilson został zamianowany głównodowodzącym alianckim w środkowej części Morza Śródziemnego, natomiast gen. Alexander objął dowództwo alianckiej armii we Włoszech.

Oswiadczenie prez. Roosevelta

SZTOKHOLM, 27 grudnia. — Roosevelt oświadczył w orędziu z okazji Bożego Narodzenia, że społeczeństwo po stronie alianckiej musi być przygotowane na wiele jeszcze cierpień, wiele ofiar i tragedii osobistych w przyszłości. Naród amerykański ma wszelkie powody, aby zrozumieć, że obecna wojna jest najbardziej zaciętą i niszczącą ze wszystkich wojen.

Roosevelt powiedział dalej, że wojna doznała obecnie do tego stadium, w którym należy się przygotować na wielkie straty w poległych, rannych i zaginionych. Nie ma wygodnej drogi do zwycięstwa, a koniec wojny weale jeszcze nie świta. Liczni oficerowie, z którymi on, jest Roosevelt, spotkał się w czasie swych podróży zagranicę, potwierdzili dowodnie siłę, zrzeczność i pomysłowość niemieckich generałów i żołnierzy.

Następnie Roosevelt wystąpił przeciwko opinii, panującej u niektórych ludzi w Stanach Zjednoczonych, jakoby należało się liczyć z szybkim końcem wojny i jakoby zwycięstwo zostało już uzyskane.

Upaństwienie kolei w USA

AMSTERDAM, 27 grudnia. — Prezydent Roosevelt powołał ministra sprawiedliwości Biddle do opracowania ustawowych dokumentów, potrzebnych do przejęcia kolejnictwa przez rząd.

Turecja nie zyskałaby nie...

ANKARA, 27 grudnia. — Na marginesie pewnego artykułu o Turcji, ogłoszonego w dzienniku „New York Times” zauważa „Ta sifiri Efkiar”, że turecka opinia publiczna nie jest za przystąpieniem do wojny, ponieważ wskutek tego kraj poniosłby wielkie szkody, zwłaszcza, że Stambuł, miasto domów drewnianych, zniszczone zostałoby przez ataki lotnicze.

Madera zajęta przez Anglię?

LIZBONA, 27 grudnia. — W stolicy Portugalii utrzymuje się pogłoska, według której na wyspie Maderze miały wyładować siły zbrojne marynarki angielskiej, celem jej okupowania. Na pytanie u miarodajnych władz portugalskich nie otrzymał jednak potwierdzenia tej wiadomości. Według dalszych krążących pogłosek, Churchill zamierza spędzić zimę na wyspie Maderze, aby tam poprawić swój stan zdrowia. Zajęcie Madery ma więc w pierwszym rzędzie na celu zapewnienie przyszłego miejsca pobytu dla Churchilla. Konkretnych danych odnośnie do tych przypuszczeń na razie brak.

W jednym zdaniu
Jak donosi brytyjska służba informacyjna, w Neapolu wybuchła epidemia tyfusu.

W obliczu czerwonego polipa

W swej odezwie, wydanej z okazji Świąt Bożego Narodzenia, Generalny Gubernator dr. Frank stwierdził, że Anglia i Ameryka, jako przedstawicielki interesów kapitalizmu międzynarodowego, wspólnie z czerwonym międzynarodowką bolszewicką, rozpętały wojnę obecną. Dotychczasowe zmagania orężne, wyiskające „swe piętno na życiu wszystkich, bez wyjątku, narodów, przybrały inny przebieg, niż spodziewano się po tamtej stronie frontów bojowych, wobec czego Anglo-Amerykanie podjęli wspólnie nową fazę t. zw. wojny nerwów.

Anglia, która w swoim czasie pchnęła żołnierza polskiego do wojny za obecne mu interesy — zaznacza dalej odezwa d-ra Franka — nie zawahała się, przy zastosowaniu metod bezwzględnej wymuszenia, uczynić Emigrację polską bezwolnym narzędziem swej zakłamanej agitacji politycznej. Ta sama Anglia, która zdegradowała się do roli narzędzia polityki bolszewickiej i amerykańskiej, wyraziła teraz skwapliwie swą zgodę na aneksję przez Związek Sowiecki wszystkich obszarów, zamieszkałych przez Polaków i wspólnie z Moskwą podejmie wszystkie próby, aby szerzyć dywersję także w Gen. Gub.

Dążeniem aliantów jest wywołanie niepokojów w trudności we wszystkich dziedzinach życia publicznego, aby w ten sposób doprowadzić do nowego chaosu, uważanego za niezbędny warunek dla urzeczy-

wistnienia celów kapitalistycznych i bolszewickich.

Władze, siła fakt, są zmuszone przeciwstawiać się całej stanowczością i przy zastosowaniu wszelkich środków, kończących każdemu aktowi terrorku i sabotażu, zaipogawomemu przez pozabawionych skrupułów agentów i prowokatorów — mówi odezwa, zaznaczając przy tym, że wszelka zbrodnia, dokonana przez ludzi naiwnych, czy przez zwyrodniałe natury zbrodnicze, pozostając na żołdzie bolszewików, albo innych złecondnadawców, nie wypływa nawet w najmniejszym stopniu na sytuację na froncie, a natomiast wszelkie akty gwałtu, całym swym ostrzem zwracają się przeciw żywotnym interesom społeczeństwa polskiego przynosząc jego egzystencji zarówno materialnie jak i moralnie największe szkody. Prawa wojny bowiem były, są i będą zawsze twarde i nieublagane.

Generalny Gubernator przypomina również o tym, że emisariusze Moskwy zwykli działali zawsze przy pomocy najbardziej wyrafinowanych sposobów i przystosowują się wszędzie do danej sytuacji. W razie konieczności potrafili nie tylko odgrażać rolę świętoszkówactwa obronców t. zw. interesów proletariatu, ale występują również pod maską czcigodnych obywateli o przekonaniach narodowych i — jeśli zachodzi potrzeba — nawet podszywają się bezwstydnie pod płaszczyk sług bożych.

Zaarte boje na odcinku Żytomierza

BERLIN, 27 grudnia. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

W pierwszym dniu świąt bolszewicy prowadzili dalej swą ofensywę świąteczną w rejonie na południowy-wschód od Żytomierza przy udziale zwiększonych ilości dywizji strzelców i czołgów. Również w ciągu całej poprzedzającej nocy walczono w tym rejonie z niezwykłą zaciętością. Na temat tej bitwy, która znajduje się jeszcze w pełnym toku, według nadeszłych dotychczas raportów, da się powiedzieć, iż bolszewicy na wszystkich odcinkach rejonu wypadowego ponieśli niezwykle ciężkie straty, oraz że w kilku punktach musiano linie niemieckie przesunąć pod ostrzałem częściowo znacznie przeważających sił sowieckich.

Podczas gdy w tych punktach podjęto przeciwuderzenia, na innym miejscu przed lub w samym niemieckich liniach obronnych zaistniały się ataki sowieckie. Walki na tym obszarze oraz w obszarze Nikopolu wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych — przy kilku stopniach ciepła panują tu na przemian gwałtowne zawiewy śnieżne z dżdżystym deszczem — stawią walczące tu wojska w obliczu niezwykle wysiłków.

Również przeciwko przeżytkowi mostowemu Nikopolu bolszewicy podjęli ponownie silne ataki przy użyciu około stu czołgów i licznych samolotów bliskiego wsparcia. O gółem wojska niemieckie zdolały unieszkodliwić 71 czołgów sowieckich. Z tego 66 zniszczono bronią przeciwpancerną jednej tylko niemieckiej dywizji piechoty. Również bolszewickie samoloty bliskiego wspar-

cia musiały silnie spuścić z tonu, gdyż sama tylko artyleria przeciwlotniczą zestrzeliła 12 „Stormowików”.

Pomimo wzmagającego się oporu bolszewickiego, przeciwatak niemiecki na północny zachód od Rzeszycy zyskał dalej poważnie na terenie. Bolszewikom odebrano znów kilka miejscowości, a przy oczyszczaniu nieprzejrzystego w wielu miejscach obszaru zagarnięto poważne ilości zbożycy.

Walki w południowych Włoszech

BERLIN, 27 grudnia. — Agencja Telepress dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji w południowych Włoszech:

„Ponawiane usiłowania formacji 5-jej armii, aby w dolinie Cassino dokonać przełamania, zostały pierwsze dnia świąt przez niemieckie siły obronne skutecznie odparte. Również rozbiło się kilka brytyjskich ataków na niemieckich pozycjach w obszarze Ortony.

Miasto Ortony jest obecnie na całej przestrzeni terenem zacieklej walki. Ponieważ udało się Kanadyjczykom wśród ciężkich strat dnia 24. XII. wtargnąć do południowej części miasta, wprowadzili oni w nocy na 25. XII. dalsze posiłki z użyciem odzucenia niemieckich spadochroniarzy ujętych na północ. W zacieklej walkach ulicznych i domowych przy których po brytyjskiej stronie wzięły też udział wozy pancerne i artyleria szturmowa, zdolały się nie mieckie wojska przeciw utrzymać wszędzie za skutkiem na swych pozycjach. Kanadyjczycy ponieśli we wszystkich usiłowanych atakach najcięższe straty. Według ostrożnego szacunku utracili oni przy wczorajszych walkach ponad 1000 zabitych.

Olbrzymia większość ludności polskiej — jak to stwierdza odezwa d-ra Franka — wobec zbrodniczej agitacji zachowuje zdecydowanie odporną i negatywną postawę.

Tak być powinno, gdyż wspólnego języka pomiędzy nami, a bolszewikami być nie może albowiem stanowimy dwa przeciwne sobie światy. Tym naiwymi, którzy skłonni są jeszcze wierzyć w obłudne polityczne deklaracje Kremlu, mówiącego stale o swej roli „oswobidziciela ludów” ponownie należy przypomnieć, że wszelkie oświadczenia bolszewickie są pustą i do niczego ich nie obowiązująca frazeologia. Wolność, sprawiedliwość, kultura używana przez bolszewików nie mają nic wspólnego z treścią istotną tych wyrazów. Sowiety mogą przyrzekać ludom Europy wolność sowiecką, bolszewicką sprawiedliwość i kulturę stepu.

Bolszewizm nie zna indywidualności człowieka; wręcz przeciwnie łamie i niszczy każdą jednostkę, która nie chce się stopić z komunistycznym stadem.

W stosunku do regii katolickiej bolszewicy stoją na stanowisku nieprzejednanym. Kościół katolicki — a przede wszystkim duchowieństwo rzymsko-katolickie są w oczach Kremlu wrogami, których trzeba zniszczyć bezwzględnie. Zaraz po wtargnięciu bolszewików na wschodnie tereny byłego państwa polskiego rozpoczęło się żydowsko-komunistyczne polowanie na księży. Do zjawisk powszednich należał widok kapłana katolickiego, wleczonego do więzienia przez wyrostków żydowskich z czerwonymi opaskami — do więzienia lub wprost na miejsce egzekucji. Kościół katolicki wypowiedział się o bolszewizmie w sposób zdecydowany i bezapelacyjny. Papież Pius XI potępił bolszewizm jako dotkliwe szatańskie, prowadzące ludzkosć do zrujny.

Jakże przedstawiają się stosunki w tym rzekomym kraju robotników i chłopów dla samych ludzi pracy? Opowiadał o tem niedawno jeden z h. żołnierzy dywizji „Tadeusza Kościuszki” po ucieczce z czerwonego piekła.

„W Sowieciech można pracować jak ten wół przysłowiowy, a jeśli się nie ma nic wspólnego ze „śmietanką” czerwonych komisarzy, to można zdieknąć z głodu i przemieść się do więznic. Głód jest zjawiskiem codziennym i to bez wyjątku na wszystkich obszarach republiki radzieckiej. Losami narodów sowieckich rządzi ludzie z gruntu źli, dla których dola szarego człowieka jest obca i obojętna.

„Po ludzi, które bolszewizm „uwalnia” pozostają tylko wielkie zbiorowe ementażki: największym nieszczęściem naszym, epoki jest bolszewizm” — stwierdza katolicki biskup litewski hr. dr. Brzizis, który miał możliwość zetknięcia się z systemem so-wietkim po zajęciu Litwy przez bolszewików.

Wyżebicie się resztek złudzeń, jakie jeszcze może ten i ów żywy do do fatalnego oblicza i zamiarów Moskwy stało się nakazem kategorycznym obecnej doby. Powinny z tego wypłynąć i konsekwencje w postępowaniu.

Rząd turecki wydał zarządzenie ograniczające konsumpcję mięsa i innych środków żywności w Ankarze, Stambule i Izmirze.

Sprawdawsza dyplomatyczny dziennik „Observer” słze w niedzielt, że jest rzecz możliwa, H. o-droczone zostaną na skutek choroby Churchilla wszelkie zmiany w Rządzie, projektowane na Nowy Rok.

O. W. GAIL. 56)



POWRÓC
Antoryzowany przekład J. St.

Korf rozemniał się.

— Nie, mój kochany! Venus jest obecnie jeszcze odległa od nas o dwieście milionów kilometrów i daremnie trudziłby się pan dostrzec na niej jakis szczyt czy pośrednictwem tego słabego teleskopu.

— Znaszy to więc, że ta gwiazda podwójna albo jest bardzo wielka, lub też znajduje się bardzo blisko od nas?

— Istotnie, jest ona tak blisko, że będziemy tam za dwie godziny! Jest ona drugim satelitą ziemi i okrąży ją w obrębie toru księżycowego w odległości stu tysięcy kilometrów, czyli jednej czwartej oddalenia księżyca.

— I o tym drugim księżycu ziemskim nikt jeszcze nie wie? — zapytał zdziwiony Burns.

— Istnieje ono dopiero od niedawna. — Oczy Korfia rozpromieniły się. — Ten księżyc jest moim dziełem! To — Astropol — cel, do którego lecmy!

Burns przypomniał sobie hipotezę Nietsona o rakiecie, która bez przerw obiega dokoła ziemi.

— A zatem jest to również statek rakietowy?

— Nie. Nie ma on żadnego napędu mechanicznego. W rzeczywistości trzeba go uważać za sztucznie zbudowane ciało niebieskie, poruszające się nieznacznie po określonym torze grawitacyjnym.

— I nie spadnie na ziemię?

— Nie spada, tak samo jak księżyc albo ziemia na słońce. Trzeba było tylko nadać mu wymaganą szybkość po linii łuku. Siła przyciągania ziemi, łącznie z tym ruchem zmieniają owo ciało do opływającej elipsy keplerowskiej, która nie ulti- nie omamie dopóki dopóki bieg sztucznej gwiazdy w jakimś sposob różnymi środkami nie zostanie przyspieszony lub też zahamowany.

— Ale przecież musiał pan całą konstrukcję owej sztucznej gwiazdy zdźwignąć z ziemi i dostarczyć je w rejon, trzeba było to puścić w ruch i. wreszcie jakie rozmiary ma Astropol?

— Główny obiekt ma oto dwadzieścia metrów średnicy — odrzekł Korf rzeczowo.

— Co? Przecież jest to długość solidnego parostatku oceanicznego? I tego kolosa podniósł pan na sto tysięcy kilometrów po nad ziemię i nadal mu bieg — zawołał Burns oszołomiony. I świat nie widział o tych olbrzymich pracach?

— Sprawy nie wyglądały tak kłopotliwie. Urządziłszy wszystko w sposób bardziej prosty — odrzekł legmatycznie Korf.

— Chce pan może powiedzieć, że Astropol został zbudowany tu w przestworzach?

— Korf skinął głową potwierdzająco.

— W jakimże więc miejscu — w próżni? I z czego?

— Prace były mozolne i wymagały dużo czasu, ale na szczęście, nie tak strasznie trudne, jak pan może sobie to wyobrazić. Przede wszystkim puściłmy nasz największy statek — swego stargona „Geriona” — po torze obiegowym, przewidzianym dla drugiego księżyca ziemi i kazaliśmy mu krążyć, co nie sprawiło nam specjalnych trudności. Następnie „Gerion” otrzymał załogę robotniczą z trzydziestu ludzi, która powoli i z naciskiem zmieniła się z inną. Ci ludzie właśnie stopniowo budowali Astropol, po prostu dołkami „Geriona”.

— Jakto? Podczas lotu? W tym samym czasie, gdy statek w szalonym tempie dźwigał dokoła ziemi?

— Naturalnie! Tu już ciała nie posiadają wagi. Gdyby pan włożył na siebie odpowiedni kostium pneumatyczny i wydosłał się na zewnątrz statku, którym obecnie podróżujemy, mogłby pan pędzić obok naszej rakiety z szybkością większą niż najlepszy samolot nad ziemią i nie odczuwał tego. Tak długo, jak nie pracuje żadna komora napędowa, rakiety i ruchu nie tamuje opór powietrza, panuje to pasada całkowitej nieważkości, a sprawa można również ująć w ten sposób, że sami stoimy na miejscu. Astropol zaś pędzi ku nam. Stara historia o względności wszystkich ruchów w próżni, których nie ma zakłada.

Burns milczał przez długą chwilę. Nie łatwo przychodziło mu oderwanie się od rozpoznań i tradycyjnych kategorii myślenia.

— Z jakich materiałów Astropol został zbudowany — zapytał wreszcie.

— Głównie ze sodu, który sprowadzamy czysto specjalnymi rakietami z wszystkich okolic ziemi. Rakleta „Venus” jest jedną z nich i była właśnie w drodze z transportem z Chile.

— Nie mam odzwaga wysuwać wielu zastrzeżeń, panie Korf, lecz według moich wiadomości sód jest metalem miękkim jak masło, i do tego stopnia aktywnym chemicznie, że trzeba go przechowywać w nacie, aby uchronić go przed natychmiastowym rozpadem.

— Czy pan nie może pozbyć się czasowo pojęć, związanych z bytowaniem na ziemi? Oczywiście, że sód spala się niezwłocznie w zetknięciu z powietrzem. Zapewnia pana jednak, że metal ten — próżni międzyplanetarnej stanowi jak najlepszy materiał budowlany; w temperaturze 270 stopni poniżej zera nie ustępuje nawet stali pod względem mocy, a prócz tego jest bardzo lekkim, co posiada decydujące znaczenie dla przelotu go tutaj. Obróbka jego jest również łatwa, ponieważ przybywa tutaj jeszcze w stanie miękkim i daje się walcować na blachę potrzebnej grubości.

— Zaczynam podziwem spoglądać — Burns na człowieka, który z taką prostotą mówił o swych pracach, jakie odbywały się w świecie gwiazd, niby o sprawach całkiem zrozumiałych same przed się.

— Zaczynam przypuszczać, że dla pana nie ma rzeczy niemożliwych, panie Korf.

— Ja zaś coraz mniej potęmie, że można snuć tyle podziwów dokoła prac, przeciwieństwo w strefie, gdzie nie działa siła ciężkości, daleko łatwiej wykonać, niż na ziemi. Proszę zastanowić się, iluż to ludzi przy budowie domów zajętych wyłącznie dostarczaniem cegieł z jednego pietra na drugie. Tutaj jeden mężczyzna może na czubkach palców utrzymać płytę sodu, ważącą na siebie setki kilogramów i manipulować nią jak zabawką. Tu ona nie waży nic! Jedyną niedogodną okolicznością jest fakt, że organizm ludzki nie zupełnie dobrze znosi stały pobyt w przestrze

ni, w której nie działa siła ciężkości. Indywidualnie przedstawia się to różnie, ale potrzeba komory ciężkości dawała się odczuwać.

— Komory ciężkości? A więc byłoby to pomieszczenie ze sztucznie wytworzonym ciężkiem?

— Zapewne! Rozwiązanie tego problemu ogładam pan już na własne oko. Nazał pan Astropol podwójną gwiazdą, i ciałem szluznic. Składa się ona z ciała głównego, czyli silnie spłaszczonej kuli, wewnątrz próżni oraz drugiego, znacznie mniejszego w postaci bardzo wydłużonej gruszki. Obydwa są połączone ze sobą rozjazdem węża o długości 1600 metrów i w tej odległości krąży dokoła siebie. Ponieważ masa mniejszego ciała stanowi tylko ułamek masy większego, wspólny punkt ciężkości czyli wspólny punkt obrotu znajduje się prawie w centrum spłaszczonej kuli, która przeto obraca się dokoła swej osi, podczas gdy gruszka na linie załącza koła. Czy pan zrozumiał to?

— Doskonale! Cały system jest odzwierciedleniem stosunku księżyca do ziemi.

— Tak właśnie! Zachodził atoli ta ważna różnica, że siła wzajemna przyciągania ziemi i księżyca zastąpiona tu jest przez wytrzymałość pustej wewnątrz liny metalowej. Szybki ruch rotacyjny wzbudza w małym satelicie siłę odśrodkową, nie o wiele mniejszą od siły ciężkości na ziemi. Człowiek więc, odczuwa wagę swego ciała i może normalnie siedzieć, leżeć i chodzić. Oczywiście w tej gruszce są pomieszczenia mieszkalne oraz spyalnia.

— Cudownie! A owa kula spłaszczona?

— ...jest właściwie stacją — platformą w przestworzach, potrzebna nam zasadniczo do dalszego rozwoju komunikacji międzyplanetarnej. Ciel tych urządzeń, są, czy wypada zapytać o cel tych urządzeń, lecz Korf uprzędił jego ciężką.

— Wiadomo panu, żeśmy już od dawna stanęli twarzą stopą na nieograniczonej powierzchni księżyca i zbudowaliśmy tam wytwórnię energii z promieni słonecznych, przy pomocy czego topimy lody księżycowe i zakładamy na elektrownia na ten i podobne.

